

Czy warto przejść na SimpleMail?

Grzegorz Murdzek

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Konkurencja wśród programów do obsługi poczty elektronicznej na Amigę jest niewielka. Aktualnie użytkownik ma wybór w postaci YAM-a lub SimpleMaila, bo tylko te programy nadają się do użytku. O ile YAM, który prężnie rozwijał się w czasach, gdy jego rozwojem zajmował się autor programu, przyciągał do siebie wielu użytkowników, tak SimpleMail zawsze był na drugim planie, choć oferował kilka ciekawych, jak na ówczesne czasy, rozwiązań. Nie zrażony tym faktem postanowiłem dać szansę SimpleMailowi (przy okazji wersji 0.38) po raz kolejny szukając alternatywy dla GMaila (którego używam w przeglądarce) i YAM-a. Program testowałem na systemach AmigaOS 4 i MorphOS.

Jakie właściwie cechy wyróżniają SimpleMaila? Jest to lekki, napisany pod MUI program, który wyróżnia się obsługą protokołu IMAP, możliwością wysyłania wiadomości z wielu kont SMTP oraz wbudowaną, częściową obsługą wiadomości w formacie HTML. Główne okno programu podzielone jest domyślnie na: listę folderów, pasek narzędzi (z opcją szybkiego odfiltrowania wiadomości), listę wiadomości, treść wiadomości oraz pasek statusowy. Każdą z nich można wyłączyć z górnego menu dostosowując układ do swoich upodobań. Interfejs programu jest asynchroniczny do pobieranych i wysyłanych wiadomości (nie blokuje, co miało kiedyś miejsce w YAM-ie). Filtr antyspamowy w programie działa poprawnie, użytkownik ma do dyspozycji również opcje oznaczania wiadomości jako spam. Opcje filtrów poczty przychodzącej udostępniają możliwość dopasowania pełnego lub według wzorców atrybutów wiadomości. Dla mało wymagających użytkowników niczego na tym polu nie brakuje, choć YAM ma znacznie bardziej rozbudowane ustawienia. Niestety nie ma opcji importu filtrów z innego programu, więc przy próbie przejścia należy wszystko ustawiać od nowa. W programie pocztowym nie może zabraknąć książki adresowej - w SimpleMail jest ona również prosta i jej obsługa nie wymaga stawania na głowie.

Okno pisania wiadomości jest podobne do tego, które można zobaczyć w YAM-ie. Autorzy nie mieli tutaj zbyt wiele inwencji twórczej (choć wyróżnić należy opcję wyboru serwera SMTP, z którego zostanie wysłana wiadomość). Podobnie jest z oknem wyświetlania e-maila.

Program niewątpliwie ma wiele ustawień, cech które można by było jeszcze długo opisywać (przedrukowując dokumentację). Mnie zainteresowały walory użytkowe - postanowiłem przekonać się (ponownie) jak jest z jakością oferowanych przez program udogodnień. Okazało się, że nie wszystko złoto, co się świeci. Przy dłuższym użytkowaniu rozpoznałem kilka dosyć istotnych problemów i niedoróbek, które opisałem poniżej.

Ograniczona obsługa wiadomości HTML

Obsługa HTML jest ograniczona do podstawowych tagów i atrybutów HTML bodajże 3.2 - na pewno jest to ciekawe rozwiązanie w programie, ale nierozwijane od lat i w sumie archaiczne. E-maile w wersji HTML wyglądają zwyczajnie słabo i rozwiązaniem byłoby zapewne wykorzystanie biblioteki/klasy MUI opartej na silniku WebKit - niestety nikt takiego rozwiązania, o ile mi wiadomo, nie stworzył (a szkoda bo i nie tu by się przydało).

Problemy z listą wiadomości

W wersji 0.38 domyślna lista wiadomości to nie jest NListviews z MUI - jest to wewnętrzna klasa listy nieposiadająca ustawień, co dla użytkownika oznacza tyle, że brzydkiego wyglądu listy nie zmieni (choć jak zauważył Korní w komentarzach kolory używane na liście można zmienić poprzez edycję pliku .config, nie można jednak ingerować w wygląd ramek). Rozwiązaniem jest przełączenie się na widok starej listy. Niestety w ustawieniach tego nie zmienimy - należy ustawić zmienną środowiskową w systemie przez wpisanie shellu:

```
setenv save SIMPLEMAIL_OLDMAILLIST 2
```

Czy warto przejść na SimpleMail?

Grzegorz Murdzek

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Jednak wówczas program (przynajmniej u mnie) staje się niestabilny - przełączanie wiadomości (z aktywnym widokiem podglądu) powoduje szybkie zawieszenie się programu.

Niestabilny IMAP

Uradowany możliwością obsługi IMAP postanowiłem sprawdzić na swoim koncie GMail działanie protokołu. Szybko się zawiodłem. Najgorzej wypadła wersja dla systemu MorphOS. SimpleMail zjadł całą pamięć systemową (zawieszając przy tym system) przy próbie wyświetlenia zawartości folderu z dużą ilością wiadomości. Niestety mój folder "Wszystkie" w GMailu zawiera ich kilka tysięcy, czego program strawić nie potrafi. Na AmigaOS4 takiego problemu nie ma, ale używanie IMAP również prowadzi do katastrofy, a właściwie zawieszenia programu (po pewnym czasie, po kilkunastu wiadomościach przeczytanych próba odczytu kolejnej zawiesiła program). Problemy z brakiem stabilności odstraszyły mnie skutecznie od używania IMAP w SimpleMail, choć w kontekście używania poczty na różnych systemach jako archiwum i tak zapewne lepiej użyć przeglądarki. Tak czy inaczej wyświetlanie folderu, który byłby miną zawieszającą wszystko nie uśmiecha mi się więc wróciłem do POP3...

MorphOS i AmiSSL

Na koniec jeszcze jedna odpowiedź dla użytkowników systemu MorphOS. Aby można było korzystać z połączeń szyfrowanych w SimpleMail na systemie MorphOS, należy zainstalować wersję m68k pakietu AmiSSL. Najlepiej będzie zainstalować po kolei wszystkie trzy pełne wersje (od pierwszej do trzeciej) instalacyjne AmiSSL (dla świętego spokoju, choć SimpleMail korzysta tylko z jednej).

Czy warto zatem przejść z YAM-a na SimpleMail? Moim zdaniem nie warto i użytkownicy są raczej skazani na YAM-a, który oferuje więcej i działa stabilniej. SimpleMail to wieczna beta - program, którego ślady słomianego zapału autorów dotyczące rozwoju zostały na [stronie](#). Czytamy tam od blisko dekady przechwalania się, że program rozwija się szybko i może niedługo być lepszy od YAM-a. Na pewno konkurencja jest dobra, choć zapewne życie zweryfikowało ile czasu można poświęcić na realizację swoich planów (jak autorzy wspominają w FAQ dołączonym do dokumentacji, program zaczęli rozwijać w czasach studenckich, aby zdobyć doświadczenie w pisaniu własnego mailera). W ostatnich latach nowe wersje SimpleMail pojawiają się rzadko - z częstotliwością jedna lub dwie aktualizacje na rok, które wnoszą głównie poprawki zauważonych błędów. Nie wróży to dobrze dla programu, a co gorsza nie pomaga fakt, że jego źródła są dostępne i każdy może wesprzeć projekt (jak widać sama idea otwartych źródeł niewiele wnosi do sprawy w naszym środowisku). SimpleMail zawsze pozostanie dla mnie ciekawostką, programem nienadającym się do użytku, choć nadal zawierającym kilka cech, których YAM nie posiada.